

Krzysztof Motyl

SKANSENY FORTYFIKACYJNE ŚRODKOWEGO NADODRZA JAKO UNIKALNA FORMA EKSPOZYCJI

Środkowe Nadodrze jest regionem bogatym w budowle obronne reprezentujące rozmaite style i szkoły fortyfikacyjne ze wszystkich okresów historycznych, wytwory niemieckie, polskie, rosyjskie, szwedzkie, francuskie i austriackie. Wyznacznikiem bogactwa fortyfikacyjnego jest również ich liczebność, na ponad 2 tysiące pojedynczych budowli obronnych(!). W całej gamie umocnień, począwszy od pierwszych plemiennych osad, później grodów, skończywszy na schronach przeciwlotniczych wybudowanych w czasie PRL-u i potężnych schronach–hangarach przeznaczonych na garażowanie samolotów myśliwskich w bazach byłego ZSRR, od wielu lat szczególnie pielęgnowane są fortyfikacje średniowieczne, zachowane na ogół w dobrym stanie. Tendencja ta wynika zapewne ze względów patriotycznych, sentymentalnych i politycznych.

Na Środkowym Nadodrzu dominują jednak fortyfikacje nowożytne, a przede wszystkim XX-wieczne umocnienia niemieckie, pochodzące z lat 20., 30. i 40. XX wieku, których łączna liczba sięga aż 600 budowli obronnych. Wyraźnie zaznaczone są trzy niemieckie linie obronne, wśród których najbardziej znany jest Front Ufortyfikowany Łuku Odra – Warta (FF OWB)¹, gdzie znajdują się jedynie dwa miejsca udostępnione do masowego ruchu turystycznego (w Pniewie i w Boryszynie). Na zachód od Gorzowa Wlkp., wzdłuż Warty i Noteci, przebiega fragment Pozycji Pomorskiej. Najmniej znaną rubieżą jest Pozycja Odry wzdłuż lewego brzegu rzeki aż do Krosna Odrzańskiego. Do fortyfikacji niemieckich należy zaliczyć setki schronów i szczelin przeciwlotniczych, wartowni znajdujących się na obszarze wielu miast, jak i w zdegradowanych fabrykach niemieckiego przemysłu zbrojeniowego (np. w Krzystkowicach, gm. Nowogród Bobrzański, Zasieki, gm. Brody).

Biorąc pod uwagę stan zachowania i zagospodarowania, ochronę prawną i konserwację budowli obronnych należy stwierdzić, że umocnienia nie-

¹Potoczna nazwą polską (nieprawidłową) tej linii umocnień, przyjętą w polskiej literaturze, jest „Międzyrzecki Rejon Umocniony” (MRU). Nazwa niemiecka to „Festungsfront Oder-Warthe-Bogen” (FF OWB).

mieckie prezentują się nadzwyczaj słabo w zestawieniu ze średniowiecznymi obwarowaniami miejskimi. Niestety, mnogość i szeroko rozumiana różnorodność XX-wiecznych budowli obronnych nie idzie w parze z możliwością ich wykorzystania i zagospodarowania do celów turystycznych, a tym bardziej ekspozycyjnych, czy też dydaktycznych.

XX-wieczne obiekty fortyfikacyjne zachowane są w różnym stanie. Większość z nich jest wysadzona, pozbawiona jakichkolwiek pozostałości wyposażenia socjalnego i technicznego, w tym także i pancerzy fortecznych. Często budowle są zaśmiecone, a ich wnętrza zalane wodą opadową. Powojenna polityka państwa, gospodarka leśna, jak i inne, często pochopne inwestycje, spowodowały nie tylko degradację stałych budowli obronnych, ale również i otaczającego ich krajobrazu warownego. Współczesny obraz fortyfikacji wyznacza nam dwie, podstawowe możliwości ich zagospodarowania:

– trwała ruina, gdzie określona budowla obronna zostaje pozostawiona w takim stanie, w jakim się znajduje, przy równoczesnym podjęciu działań mających na celu wprowadzenie bezpiecznego ruchu turystycznego, spowolnienie procesu degradacji obiektu. Pojęcie to uwzględnia takie działania, jak sprząatanie wewnątrz, selekcję roślinności, mocowanie tablic informacyjnych, itp.;

– skansen fortyfikacyjny, gdzie określona budowla obronna zostaje poddana kompleksowej konserwacji z równoczesnym wprowadzeniem pewnych modyfikacji mających na celu bezpieczny ruch turystyczny i przystosowanie do funkcji ekspozycyjnej. W tym przypadku szczególnego znaczenia nabiera krajobraz warowny, który winien być właściwie pielęgnowany celem wyeksponowania budowli, elementów towarzyszących i otaczającego krajobrazu. Szerokość tego terminu wyznacza znaczną rozległość działań i inwestycji. Zaprezentowane możliwości dotyczą jednak szczególnych obiektów, tych najbardziej wartościowych i unikatowych, które mają wysokie walory dydaktyczne, historyczne (zabytkowe), ekspozycyjne i krajobrazowe przy jednoczesnym dobrym stanie zachowania. Gros budowli obronnych, znajdujących się przecież w tragicznym stanie, bądź położonych z dala od linii komunikacyjnych, nigdy nie zostanie poddana procesowi zagospodarowania. Kwestia ta dotyczy również obiektów unikatowych.

Temat zagospodarowania umocnień w roli tzw. skansenów fortyfikacyjnych nie jest nowy. W Europie jest wiele miejsc, w których znajdują się ekspozycje muzealne osadzone w fortyfikacjach, prawdziwe atrakcje turystyczne nie tylko w skali regionu, ale i danego państwa. W Czechach, tuż przy granicy z Polską, znajduje się ponad 10 skansenów XX-wiecznego budownictwa obronnego. Obejmują one nie tylko wielkie grupy warowne, np.

artyleryjską grupę warowną „Bouda”, w skład których wchodzi kilka obiektów bojowych połączonych podziemną komunikacją, ale i pojedyncze schrony, np. samodzielny tradytor międzypola K-S5 „U potoka”, gdzie są nawet niewielkie stanowiska ogniowe przeznaczone na 1 km, np. lekki schron bojowy wz. 37 „Babi”. Współcześnie stanowią one jeden z kilku podstawowych atrybutów gospodarki turystycznej i wzorcowych, europejskich przykładów skansenów fortyfikacyjnych.

Atrakcyjność tych szczególnych ekspozycji wynika nie tylko z faktu, że stanowią element tras turystycznych – są to obiekty poddane kompleksowej konserwacji, w których znajdują się liczne wystawy muzealne prezentujące stan wyposażenia budowli na dany okres. Dbłość o detal, wierność historyczną, organizowanie wielu dodatkowych imprez kulturalnych powoduje powstawanie w pobliżu tych skansenów fortyfikacyjnych całej gamy dodatkowych umocnień w postaci okopów, ziemnych stanowisk ogniowych na ckm-y, artylerię, zapór przeciwpiechotnych i przeciwpancernych. Pomoc władz samorządowych spowodowała niezwykle dynamiczny rozwój gospodarczy. Co ważniejsze, tego typu ekspozycje historyczne cieszą się dużym uznaniem nie tylko wśród turystów, ale i wybitnych specjalistów w zakresie architektury obronnej, historii wojskowości i szeroko pojmowanego muzealnictwa. Dowodem aktywnej współpracy między muzealnikami, prywatnymi kolekcjonerami a skansenami fortyfikacyjnymi jest częste użyczenie tym ekspozycjom nawet pojazdów wojskowych, m.in. w celu tworzenia widowisk batalistycznych.

W Polsce, mimo ogromnej liczby budowli obronnych, tendencja do realizacji skansenów fortyfikacyjnych jest zgoła odmienna. Znane są jedynie nieliczne przypadki powstania podobnych ekspozycji. Szczególnej roli nabiera działalność Stowarzyszenia „Pro Fortalicjum”, które poddało kompleksowej konserwacji trzy polskie schrony bojowe znajdujące się na Górnym Śląsku. Można też przedstawić kilka prywatnych inicjatyw (np. w Pile, Wałczu, Bakalarzewie, Jastarni), których celem jest nie tylko ratowanie obiektów fortyfikacyjnych lub całych założeń obronnych (np. punktów oporu, grup warownych) od degradacji i dewastacji, ale przede wszystkim czynne włączenie ich do ruchu turystycznego. Można do tego obrazu dodać szereg inicjatyw samorządowych w celu podkreślenia rangi polskich umocnień, które w 1939 roku brały aktywny udział w walkach (np. Mława, Węgierska Górka), choć trzeba zauważyć, że poważnym mankamentem jest często brak elementarnej wiedzy z zakresu historii i konserwacji.

Większość tych działań, choć prowadzona w dobrej wierze, jest z góry skazana na niepowodzenie, brak w nich bowiem długotrwałych przedsięwzięć, uregulowań prawnych, właściwego podejścia do historii wojskowo-

ści (czego efektem jest powstawanie ekspozycji – hybryd), jak i praktyki w zakresie konserwacji żelbetowych budowli obronnych oraz prowadzenia dokumentacji.

Pod pojęciem skansen fortyfikacyjny można rozumieć szereg działań mających na celu nie tylko uratowanie od degradacji pojedynczej budowli obronnej, także całego założenia fortyfikacyjnego ze wszystkimi elementami składowymi (np. przedpole, międzypole, zapole, przeszkody, stanowiska itp.). Termin ten wyznacza nam odmienne podejście do kwestii samej ekspozycji. W typowym muzeum zabytki są jedynie dostępne poprzez doznania wzrokowe. Należy też zaznaczyć, że muzealia są najczęściej wyciągnięte z realnego kontekstu historycznego, a zatem nie występują w prawdziwym otoczeniu. W przypadku definicji „skansen fortyfikacyjny” budowla obronna będąca przecież muzeum i jednocześnie historycznym otoczeniem (zabytkiem), może nam umożliwić nadzwyczaj ciekawą i właściwą formę prezentacji muzealiów (np. broni, umundurowania, elementów wyposażenia). Można tutaj pokusić się o prezentację eksponatów nie tylko poprzez wzrok, ale i dotyk. Co ciekawsze, pojęcie skansen to nie tylko sama bryła budowli obronnej, ale i teren ją otaczający (krajobraz warowny). W tym przypadku można wykonać szereg cyklicznych imprez kulturalnych o charakterze widowisk batalistycznych, gdzie autentyczny sprzęt wojskowy prezentuje swoje szerokie możliwości techniczne. Zakres ekspozycyjny zostaje zatem znacznie rozszerzony o nowe doznania (np. słuchowe). Nadmienię, że wzmiankowane inscenizacje mogą być nie tylko próbą rekonstrukcji walk z konkretnego wydarzenia historycznego; też prezentacją fikcyjnych zdarzeń, co popularne jest w szczególności w Czechach.

Wielowątkowość ekspozycji skansenów fortyfikacyjnych może stanowić prawdziwy przełom w muzealnictwie. Dowodem na to są liczne widowiska batalistyczne organizowane w zachodniej i południowej Europie, także w Polsce. Bezwzględnym prekursorem jest Lubuskie Muzeum Wojskowe (LMW) w Zielonej Górze z/s w Drzonowie, które zorganizowało kilka takich imprez, nakręciło krótkometrażowy film dokumentalny pt. „Cigacice 1945”.

Na Środkowym Nadodrzu można obecnie wytypować dosłownie pojedyncze przedsięwzięcia, które pretendują do miana skansenu fortyfikacyjnego.

Pierwszą ekspozycją plenerową jest wystawa powstała w 1998 roku w Lubuskim Muzeum Wojskowym. Znajduje się tam łącznie 8 sztuk żelbetowych stanowisk wartowniczych wraz z fragmentem umocnień polowych (np. polowe stanowisko ogniowe armaty ppanc., stanowisko obserwacyjne, okop) i zaporami przeciwpiechotnymi. Obrazu dopełniają pancerze forteczne pozyskane ze zdegradowanych fortyfikacji. Należy wspomnieć o wielu

inicjatywach LMW i afiliowanego przy nim Oddziału Zielonogórskiego Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji (TPF O/Zielona Góra), które od szeregu lat nie tylko tworzą razem wystawy historyczne związane z tematyką architektury obronnej, ale przede wszystkim prowadzą działania w celu ratowania cennych elementów wyposażenia budowli obronnych. Szczęólnego znaczenia nabiera wystawa z 2001 roku, kiedy w LMW została udostępniona oryginalna ekspozycja pt. „Schron w 1945 roku” z pierwszą w polskim muzealnictwie dioramą w skali 1:1 prezentującą bryłę, konstrukcję i wyposażenie konkretnego schronu bojowego z Pozycji Odry. Intrygujące, że w dioramie przedstawiono również niewielką scenkę sytuacyjną, obrazującą stan obiektu 29 stycznia 1945 roku w czasie walk radziecko-niemieckich o uchwycenie przyczółka na lewym brzegu Odry. Wystawa ta cieszyła się wielkim zainteresowaniem i stanowi pokaz możliwości realizacyjnych skansenów fortyfikacyjnych i ich funkcji – dydaktycznej i historycznej.

Ważna jest prywatna inicjatywa G. Sajdyka, który rozpoczął prace konserwatorskie schronu bojowego nr 694 (FF OWB), znajdującego się na przedmieściach miejscowości Lubrza. W wyniku jego długotrwałych działań niemiecką budowlę obronną częściowo poddano rewitalizacji, co zasługuje na szczególne uznanie. Jednak funkcja budowli, pretendującej do miana skansenu, została znacznie ograniczona poprzez zdeformowanie krajobrazu warownego w wyniku wcześniejszych, nieprzemyślanych inwestycji władz gminnych i właścicieli okolicznych gruntów.

Trzecim działaniem jest tzw. Skansen fortyfikacyjny Leśna Góra, realizowany przez TPF O/Zielona Góra. Skansen to obszar o powierzchni około 1,5 km² położony przy wsi Leśna Góra (niedaleko Cigacic, gm. Sulechów), na którym znajduje się 10 żelbetowych schronów bojowych i biernych wchodzących w skład ponemieckiej linii obronnej zwanej Pozycją Odry. Prowadzone od 2002 roku prace zaowocowały przeprowadzeniem częściowej konserwacji 5 schronów i organizacją kilku widowisk batalistycznych prezentujących hipotetyczny przebieg walk z 29 stycznia 1945 r. W br. zostanie oddana do użytku również ścieżka dydaktyczna, która obok cennych budowli obronnych będzie ukazywała szczególne walory przyrodnicze i krajobrazowe tego terenu. Mimo ogromu pracy społecznej członków stowarzyszenia, organizacji szeregu wystaw historycznych (np. „Fortyfikacja Żywa”), dobrego stanu umocnień i krajobrazu warownego – przedsięwzięcie jest krótkotrwałe. Wynika to z braku jakiegokolwiek zainteresowania i wsparcia ze strony lokalnych władz samorządowych. Na ruch turystyczny (np. parkingi, zaplecze gastronomiczne, punkty informacyjne) potrzebne są poważne środki finansowe. Warto zauważyć, że mimo wysokich wartości historycznych występujących obiektów i pomimo wielu postulatów stowarzyszenia – ani obszar, ani

same budowle nie są prawnie chronione. TPF O/Zielona Góra traktuje więc teren jako swoistego rodzaju poligon doświadczalny, gdzie wypracowywane są w sposób praktyczny nowe metody z zakresu eksponowania i konserwacji obiektów fortyfikacyjnych.

Do miana skansenów fortyfikacyjnych pretendują inne obiekty obronne. Są to podziemne trasy turystyczne znajdujące się na tzw. Pętli Boryszyńskiej² i w Pniewach³. Niestety, założenia te, choć własność gmin i niewątpliwa atrakcja turystyczna Środkowego Nadodrza, w obecnym kształcie można określić jedynie mianem tandety. Brak jakichkolwiek działań, by poprawić stan zachowania budowli obronnych, brak wystaw historycznych, a poza tym budowle nie są prawnie chronione (nie mają statutu zabytku). Krajobraz warowny tras jest poważnie zakłócony przez szereg nierozważnych inwestycji.

Być może w niedługim czasie rozpoczną się poważne inwestycje gminy Międzyrzecz, poprawa stanu schronu nr 717 i ekspozycja historyczna. Potwierdzeniem dobrej woli są prowadzone konsultacje ze specjalistami w zakresie architektury obronnej.

W przypadku gminy Lubrza można zauważyć pewne działania mające na celu stworzenie „fortyfikacyjnego” produktu turystycznego. Jednym z nich jest wykonanie tzw. „Lubrzańskiego Szlaku Fortyfikacji”⁴. Obecnie jednak szlak ten jest bardzo nieczytelny w terenie i zaśmiecony, co świadczy o braku systematycznej pielęgnacji trasy turystycznej. Zdecydowanie lepiej zorganizowany jest majowy Zlot Pojazdów Militarnych, odbywający się od roku 2003 we wsi Boryszyn, tuż przy Pętli Boryszyńskiej. Wielką atrakcją cieszy się widowisko batalistyczne pt. „Zdobywanie Panzerwerka”, swoistego rodzaju sztuka teatralna odgrywana w plenerze przy budowli obronnej⁵.

²Mianem Pętli Boryszyńskiej określa się podziemny zespół magazynowy dla niezrealizowanej baterii pancernej nr 5 wchodzącej w skład centralnego odcinka FF OWB o nazwie „Wysoka”. Podziemna trasa turystyczna znajduje się ok. 1,5 km na północ od wsi Boryszyn i stanowi własność Gminy Lubrza. Od kilku lat obsługą ruchu turystycznego zajmuje się firma „Pro – Nature”, które jest dzierżawcą tutejszych umocnień.

³Przy miejscowości Pniewy (ok. 1,5 na zachód od wsi Kaława) znajduje się grupa warowna „Scharnhorst” składająca się z trzech dwukondygnacyjnych schronów bojowych (Pz.W. 717, 716 i 716a), wchodzących w skład centralnego odcinka FF OWB o nazwie „Wysoka”. Podziemna trasa turystyczna obejmuje przede wszystkim dwa schrony. Właścicielem obiektów jest Gmina Międzyrzecz, zaś obecnie obsługą ruchu turystycznego zajmuje się Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku.

⁴„Lubrzański Szlak Fortyfikacji” w rzeczywistości jest duplikatem niebieskiego szlaku turystycznego, który został wykonany kilka lat wcześniej przez TPF O/Zielona Góra i PTTK Zielona Góra.

⁵Pomysłodawcą widowiska i zlotu w Boryszynie jest K. Motyl, który zorganizował dwie edycje tych imprez przy wsparciu Lubuskiego Muzeum Wojskowego i TPF O/Zielona

Skanseny fortyfikacyjne Środkowego Nadodrza to przedsięwzięcia „w powijkach”, nie stanowiące konkurencji dla innych europejskich ekspozycji tego typu. Wynika to z braku właściwych środków finansowych, wiedzy i doświadczenia, a także z faktu, iż budowle są tworamii III Rzeszy. Istniejący stan wynika też z tendencyjnego podejścia do zagadnienia przez właścicieli budowli obronnych, jak i z braku ich krytycznej postawy do przedsięwzięć. Żadna XX-wieczna budowla obronna Środkowego Nadodrza nie jest wpisana do rejestru zabytków! Ten skandaliczny stan wynika z niewłaściwego podejścia do problemu przez służby konserwatorskie i samych właścicieli obiektów. Marginalne uznanie wartości historycznych, krajobrazowych i przyrodniczych fortyfikacji powoduje ich niewłaściwą ochronę.

Skansen fortyfikacyjny powinien być obszarem chronionym, obejmującym nie tylko stałą budowlę i otaczający ją nasyp ziemny, ale i szereg elementów okalających. Skansen winien być chroniony nie tylko przez granicę układu (obszar ścisłej ochrony), ale też i przez otulinę. Rozległość tego pojęcia powoduje, że ściśle określony obszar danej fortyfikacji może pretendować do miana parku kulturowego. Działania na tym terenie powinny być skupione na wyeksponowaniu walorów obronnych konkretnej budowli (lub zespołu), przeprowadzeniu kompleksowej konserwacji (rewitalizacji) fortyfikacji, z jednoczesnym umożliwieniem wykonania we wnętrzach stałych i czasowych ekspozycji. Ich tworzenie winno być poszerzone o kreowanie nowych sposobów prezentacji muzealiów za pośrednictwem nowoczesnych środków (np. audiowizualnych) i organizowanie szeregu imprez kulturalnych (np. festyny, widowiska itp.).

Znamienne jest, że dotychczasowe przedsięwzięcia realizują stowarzyszenia lub osoby prywatne, które mają mocno ograniczone (niewielkie) środki finansowe. Zauważalne jest również znikome zainteresowanie lokalnych władz tą kwestią.

Opisane powyżej tezy skansenu fortyfikacyjnego można uznać za postulaty powołania specjalnej instytucji, muzeum, które tematycznie byłoby związane z regionalną historią architektury obronnej i które w sposób trwały zajęłoby się ochroną konkretnego założenia obronnego.

Wydaje się, że zastosowanie skansenów fortyfikacyjnych i trwałej ruiny może stać się na Środkowym Nadodrzu nową formą ekspozycji – nie tylko w odniesieniu do XX-wiecznej architektury obronnej, ale i wcześniejszej, zarówno nowożytnej, jak i średniowiecznej. Tego typu ekspozycje przyniosły praktyczne korzyści, w tym i gospodarcze, w krajach zachodniej i południowej Europy; wymierne: zmniejszenie zjawiska bezrobocia poprzez lokalną

aktywizację gospodarczą, wzrost ruchu turystycznego; niewymierne: wzrost zainteresowania historią, zmniejszenie zjawiska degradacji i dewastacji.

Tworzenie skansenów winno być w początkowej fazie motywowane, wspierane i kierowane przez lokalne samorządy terytorialne, także w aspekcie pozyskiwania środków finansowych z różnych źródeł. Opieką merytoryczną winni zająć się specjaliści, muzea i stowarzyszenia. W dalszej fazie realizacja skansenów może być podejmowana nie tylko przez władze i instytucje, ale i przez lokalne organizacje i osoby prywatne. Ważnym elementem jest umiejętna promocja regionu z wykorzystaniem bogactwa turystycznego (lasy, jeziora, ośrodki wypoczynkowe, gospodarstwa agroturystyczne, budowle zabytkowe itp.). Miejmy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości realizacja skansenów fortyfikacyjnych ulegnie gwałtownej i pozytywnej przemianie. Dowodem na to jest konsekwentna aktywność Oddziału Zielonogórskiego TPF i Lubuskiego Muzeum Wojskowego oraz wzrastające zainteresowanie architekturą obronną w masowym ruchu turystycznym.